

Turcja Erdogana prześladowuje mniejszości

18 września 2017

Od 2015 roku rząd prezydenta Erdogana nęka obszary zamieszkiwane w większości przez Kurdów. Starcia i niepokoje odciskają swoje piętno na tureckiej ludności chrześcijańskiej, która znalazła się między młotem a kowadłem.

Raport opublikowany w listopadzie 2016 przez „Armenian Weekly” donosił, że znikają całe dzielnice, obrócone w gruzy. Kościół Surp Giragos w Dyarbakir nie ucierpiał znacznie jeśli chodzi o konstrukcję, ale tureckie siły zbrojne przekształciły go w bazę wojskową, ławek użyto jako drewna na opał, wszędzie leżą śmieci i czuć fetor uryny.

Podobny raport, z sierpnia 2017, pojawił się w ormiańsko-tureckim tygodniku „Agos”. Jak napisano, ormiańscy, syryjscy i chaldejscy chrześcijanie, przez ostatnie trzy lata nie mogli praktykować modłów w swych kościołach. Jest tak, ponieważ praktycznie całe miasto – i wszelkie chrześcijańskie budynki należące do rdzennych ormian, asyryjczyków, chaldejskich i protestanckich społeczności – zostało wpisane w plan wywłaszczenia, przyjęty w marcu 2016 przez rząd turecki. Pośród wywłaszczonych budynków znajdował się Ormiański Kościół Katolicki, chaldejski Mor Petyun i ormiański Surp Giragos.

Kościół Surp Giragos (wierni z tego kościoła twierdzą, że za każdym razem kiedy tam przychodzą, pojawiają się kolejne ślady zniszczeń) wniósł pozew przeciw Tureckiej Radzie Państwowej. Inne miejsca kultu chrześcijańskiego również są w trakcie procesów sądowych, starając się zatrzymać wywłaszczenie, ale pozwy wciąż czekają na rozpatrzenie.

Surp Giragos jest największym ormiańskim kościołem na Bliskim Wschodzie. Jego dzwonnica została zniszczona przez ogień artylerii podczas masowych mordów Ormian w roku 1915, tylko

dlatego, że była wyższa niż minaret najbliższego meczetu. Podczas pierwszej wojny światowej odebrano kościół ormiańskiej społeczności i używano go jako magazynu bawełny. Przez niemal sto lat popadał w ruinę, aż do 2011 roku, kiedy został odrestaurowany i otwarty dla wiernych, dzięki wsparciu kurdyjskich władz Diyarbakiru.

Diyabakr jest jednym z najstarszych miast na świecie, mieszkańcy to głównie muzułmanie sunniccy oraz Kurdowie. Rząd turecki od lat prześladowa tamtejszych Kurdów. Na przykład 30 października 2016 aresztowano Gültana Kışanaka i Fırata Anlı, wiceprezydentów miasta, pod zarzutami „przynależności do organizacji terrorystycznej”, a następnie władze tureckie mianowały pełnomocnika do zarządzania miastem. W tureckich więzieniach przebywa obecnie 13 ministrów kurdyjskiego pochodzenia, łącznie z przewodniczącymi HDP – prokurdyjskiej Ludowej Partii Demokratycznej.

Diyarbakir nie jest jednak jedynym obszarem znajdującym się na celowniku tureckiego rządu. W kwietniu 2017 DBP – wspierająca Kurdów Demokratyczna Partia Regionów, ogłosiła, że Ankara mianowała specjalnych namiestników, jako zarządców 83 regionów z kurdyjską administracją i aresztowała 89 kurdyjskich prezydentów miast.

Tureckie władze prześladowają również Jazydów, Alewitów i kobiety, a wielu dziennikarzy kurdyjskich, którzy upubliczniali te działania, trafiło do więzienia. Kurdyjski magazyn „Dihaber”, który obszernie relacjonował dewastacje w Sur i prześladowanie chrześcijan, pod koniec sierpnia został zamknięty nakazem rządowym.

Ahmet Güvener, pastor i duchowy przywódca Kościoła Protestantckiego w Diyarbakir, powiedział w ostatnim wywiadzie dla „Dihaber”, że antychrześcijańskie działania w Turcji, takie jak przymusowa asymilacja, zagrabianie mienia i niszczenie kościołów, to nic nowego. „Od lat jesteśmy dyskryminowani ze względu na nasze pochodzenie i wyznanie” –

mówił. Dodał również, że od 1923 roku, od momentu powstania Republiki Tureckiej, nie wzniesiono ani jednego kościoła.

Sytuacja jest tak poważna, że każdy, kto nie potępia chrześcijan czy też Kurdów, nie jest bezpieczny. Na przykładowo, 76-letnia muzułmanka w Diyarbakir, aktywnie udzielająca się w politycznym ruchu kurdyjskim, padła ofiarą prześladowań ze strony tureckiej policji i uznana za „ukrytą Ormiankę”, tylko dlatego, że czyta zarówno Biblię jak i Koran.

Źródłem tej nienawiści do chrześcijan i Kurdów w Turcji nie są jedynie władze. Jest rozpowszechniona w społeczeństwie ludzi i bez ogródek wyrażana na portalach społecznościowych. W odpowiedzi na tweet kurdyjskiego dziennikarza wzywającego do zaprzestania zniszczeń w Sur (historycznej dzielnicy Diyarbakiru), tureccy użytkownicy nie tylko nazwali go „plugawym, podstępny ormiańskim psem” i „ormiańskim nasieniem”, które jak wszyscy Ormianie „musi zginąć”, ale wychwalali też zniszczenie miasta, ponieważ było kafir (niewierne). Jest to zbieżne z powszechnie panującym określeniem, jakiego Turcy używają mówiąc o potomkach tych, którzy przeżyli zagładę chrześcijan – kılıç artığı – „resztki po mieczu”.

Turcja zdaje się być zdecydowana na unicestwienie nawet tych bezbronnych „resztek po mieczu” i wszelkich pozostałości po ich cywilizacji. O sytuacji mniejszości narodowych w Turcji i ich prześladowaniu przez Turcję – kraj członkowski NATO, który nieustannie stara się dołączyć do Unii Europejskiej – trzeba mówić tak często i tak głośno jak to tylko możliwe.

Autorstwo: Uzay Bulut

Tłumaczenie: Memphis

Źródło oryginalne: Meforum.org

Źródło polskie: Euroislam.pl